Magiczny Kraków

Karmelicka 16 - o architekturze

2026-05-09

Budynki, na pierwszy rzut oka niepozorne, często skrywają fascynujące tajemnice. Nie inaczej jest z trzypiętrową kamienicą przy ulicy Karmelickiej 16, która powstała nie tylko jako miejsce do mieszkania, ale także jako siedziba Zakładów Graficznych Eugeniusza i Kazimierza Koziańskich, działających w tylnej oficynie budynku. To nie tylko opowieść o wizji domu połączonego z miejscem pracy, ale także o nowoczesności wprowadzanej do budownictwa czy niezwykłych postaciach, które współtworzyły projekt kamienicy-drukarni. To także tajemnica skrytej pod brukiem dziedzińca… Młynówki Królewskiej.

Pierwotny projekt dwupiętrowej kamienicy z września 1909 roku, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Kamienica na rzece

Początkowy odcinek ulicy Karmelickiej był zabudowany już przed 1911 rokiem, zatem kamienica, którą dziś podziwiamy, musiała stanąć w miejscu starszej zabudowy. Tutaj jednak sytuacja była wyjątkowa, gdyż nowy budynek stanął w miejscu… rzeki! Przez parcelę, obok piętrowego domu z początku XIX wieku, który został wyburzony pod budowę kamienicy, przepływała bowiem Młynówka Królewska. Po drodze z górnego (znajdującego się w rejonie pomiędzy dzisiejszymi ulicami Łobzowską i Asnyka) do dolnego młyna (znajdującego się u wylotu ul. Dolnych Młynów na Krupniczą) musiała ona przekroczyć ulicę Karmelicką, co dziś zaznaczone jest odmiennym kolorem bruku. Pierwszym elementem projektu nowego domu musiało zatem być przykrycie cieku wodnego kanałem (w tym czasie trwały również prace w ciągu ulicy Retoryki, polegające na skanalizowaniu dawnego koryta Młynówki i Rudawy, którą przeniesiono do obecnego koryta z ujściem obok klasztoru Norbertanek).

Tajemniczy projektant

Projekty zasklepienia odcinka Młynówki, jak i samej kamienicy, przygotował ten sam człowiek – budowniczy Wawrzyniec Karlseder. Tu należy wspomnieć, że większość projektów kamienic wznoszonych w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku było dziełem lokalnych budowniczych i architektów.

Dekoracyjny nagłówek projektu kamienicy, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Nazwiska spoza tego środowiska są niezwykle rzadkie i najczęściej związane z inwestycjami rządowymi, jak kamienice dla urzędników kolejowych przy ul. Blich, za które odpowiadał Stanisław Ujejski, czy wynikały z rodzinnych koligacji, jak w przypadku kamienicy przy ul. Długiej 60, zaprojektowanej przez Zygmunta Pszorna – w tych wypadkach obaj budowniczowie pochodzili ze Lwowa. W tej niewielkiej liczbie znajduje się również Karlseder, który był przedsiębiorcą budowlanym i kamienicznikiem z odległego Jarosławia! W tym wypadku trudno jednak stwierdzić, dlaczego Koziańscy sięgnęli właśnie po niego, zwłaszcza patrząc na nietypowe rozwiązania projektowe i budowlane. Pierwsze projekty zostały nakreślone przez Karlsedera we wrześniu 1909 roku, a

ostateczna wizja powstała na początku maja kolejnego roku.

Podpisy inwestorów i budowniczego, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Kamienica, która powstała, jest niezwykle ciekawa, a wręcz tajemnicza nie tylko ze względu na posadowienie jej na korycie Młynówki i postać budowniczego spoza miasta, ale też ze względu na swój charakter – budynku, który jednocześnie łączy funkcje mieszkalną i produkcyjną. Tylna oficyna mieściła bowiem drukarnię, ale tak naprawdę cały budynek był podporządkowany biznesowi prowadzonemu przez braci Koziańskich. Budynek składa się z trzech zasadniczych części – frontowej, oficyny bocznej wypełniającej lewą stronę działki oraz wspomnianej już oficyny tylnej.

Nowe oblicze w pierzei ulicy

Fasada budynku wyróżnia się w pierzei ulicy Karmelickiej, której parzystą stronę na odcinku do ul. Rajskiej stanowią przede wszystkim kamienice z końca XIX wieku z bogatą dekoracją oraz skromny budynek ratusza dawnych Garbar, pochodzący jeszcze z XVIII wieku. Budynek spod numeru 16 odcina się od nich skalą – choć pierwotnie miał dorównywać sąsiadkom wysokością, to ostatecznie zrealizowano go jako trzypiętrowy. Również dekoracja, utrzymana w zyskującej coraz większą popularność w tamtym okresie stylistyce zmodernizowanego historyzmu, zasługuje na uwagę. Budynek odwołuje się zatem do dekoracji poprzednich epok, ale sięga po nie oszczędnie, przy okazji upraszczając ich formy. Tutaj obserwujemy to w pokryciu całej fasady boniowaniem, a także w miękkich, zaczerpniętych z baroku liniach portali wokół drzwi i bramy przejazdowej w skrajnych osiach budynku.

Przekrój kamienicy, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Kamienica

Budynek znajduje się przy jednej z głównych ulic miasta, dlatego jego parter został zaprojektowany z przeznaczeniem na lokale użytkowe, do których wejście możliwe jest z poziomu chodnika. Pierwotny projekt zakładał umieszczenie dwóch sklepów w środkowej części budynku – zapewne była to przestrzeń przeznaczona na wynajem. Po lewej stronie znajdowało się natomiast bezpośrednie wejście do kancelarii drukarni Koziańskich, która zajmowała w sumie trzy pomieszczenia. Tu można było składać zamówienia, a także zakupić gotowe wyroby drukarni.

Na piętrach kamienicy urządzono po dwa mieszkania, dostępne z głównej klatki schodowej. Zaprojektowano je jako asymetryczne, z większymi po stronie lewej, obejmującej również oficynę. Posiadały ono aż cztery pokoje, w tym jadalnię mierzącą ponad 8,5 metra długości! Mieszkania po prawej stronie budynku obejmowały dwa pokoje, w tym jeden w osi nad przejazdem bramnym, oraz kuchnię i łazienkę od strony podwórka.

Rzut oficyny tylnej z drukarnią oraz ogrodu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Poddasza krakowskich kamienic najczęściej służyły jako suszarnie prania – urządzania w nich mieszkań zabraniała specjalna ustawa budowlana dla miasta, obowiązująca od 1883 roku. Przy Karmelickiej 16 było jednak nieco inaczej – choć projekt początkowo tego nie zakładał, ostatecznie ostatnia kondygnacja została przeznaczona na atelier dla malarzy i grafików pracujących dla drukarni, w wyniku czego w połaciach dachu pojawiły się duże okna. Pracownie urządzane na strychach czy w specjalnie zaprojektowanych szczytach budynków znamy z kilku adresów w Krakowie, jednak po raz pierwszy przeznaczono na ten cel całą kondygnację! Tutaj należy jednak zauważyć, że zmiany w projekcie nie dokonał Wawrzyniec Karlseder, który zmarł w trakcie wznoszenia kamienicy Koziańskich. Jego miejsce jako kierownika budowy na krótko zajął Kazimierz Hroboni, natomiast budowę dokończył budowniczy Leszek Daniek, który odpowiadał za opisane zmiany w projekcie.

Projekt atelier na poddaszu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Oficyna boczna – budynek na przecięciu światów

Frontowa część budynku przechodzi w oficynę boczną, zamykającą lewą stronę podwórka. Tutaj funkcje się mieszają i tak np. parter w całości związany był z drukarnią – tu bowiem mieścił się m.in. magazyn druków. Piętra to z jednej strony zaplecza dla mieszkań (łazienki, kuchnie, służbówki i spiżarnie), a z drugiej – pion sanitarny dla pracowników drukarni. Dodatkowo zaprojektowano aż dwie klatki schodowe – jedną prowadzącą do oficynowych części mieszkań, z windą towarową w duszy schodów, oraz drugą, przeznaczoną w całości dla drukarni, obsługującą pion sanitarny z toaletami oraz oficynę tylną. Podobnie jak w części frontowej, również poddasze zostało zaadaptowane na potrzeby drukarni, gdzie umieszczono kolejny z magazynów. Notatka na planie wskazuje, że dopuszczalne obciążenie stropu w tym miejscu to aż 250 kg na m^2!

Projekt betonowo-żelaznej części oficyny mieszczącej drukarnię z pieczęcią wykonawcy, firmy. F. Zulianiego, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/493

Drukarnia i włoski ślad

Zabudowania zamyka oficyna tylna, która od wielu lat służy krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, co pokazuje, że twórczość jest nierozerwalnie związana z tym miejscem. Od strony podwórka wszystkie części budynku zobaczymy jako ułożone w kształt litery C, jednak ze względu na kształt działki, znacznie szerszej w tylnej części, oficyna ta tak naprawdę jest znacznie szersza.

W tej części mieściła się zasadnicza część drukarni, co miało bezpośredni wpływ nie tylko na formę oficyny tylnej, ale także na jej konstrukcję. Ciężkie maszyny drukarskie wymagały bowiem innego podejścia i zastosowania techniki w Krakowie wciąż raczkującej, a pod pewnymi względami wręcz nowatorskiej. Oficyna jest bowiem hybrydą – jej część od podwórka, z klatką schodowej i

pomieszczeniami pomocniczymi, jest wzniesiona w technice tradycyjnej, a więc murowana, natomiast tylna, mająca formę wielopoziomowej hali, została wykonana jako żelazo-betonowa. Stropy w tej technice wykorzystano po raz pierwszy przy przebudowie Starego Teatru, przeprowadzonej w latach 1905–1906 według projektu Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego. W podobnym czasie co w kamienicy przy Karmelickiej zostają też zastosowane w budynku Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk (dziś mieści się tam ASP). W inwestycji Koziańskich Karlseder poszedł jednak nieco dalej i zastosował nowy sposób budowania nie tylko do stropów (również tych we frontowej części budynku i oficynie bocznej), ale także do ścian – jak się wydaje, po raz pierwszy w Krakowie! Ciekawostkę stanowi też firma, która realizowała prace betoniarskie – prowadzona przez Włocha! Od końca XIX wieku działała bowiem w Krakowie filia lwowskiego przedsiębiorstwa założonego przez pochodzącego z Istrii kamieniarza, Giovanniego Zulianiego. Jego syn Francesco prowadził filię pod Wawelem, z siedzibą na Półwsiu Zwierzynieckim. Wśród jego realizacji są przede wszystkim dekoracyjne lastryka z sieni i klatek schodowych krakowskich kamienic, ale obok tego powstawały również większe realizacje, jak ta tutaj.

Oblicza nowoczesności

Całości dopełniał niewielki ogród znajdujący się na tyłach, którego projekt również powstał wraz z kamienicą. Już w trakcie realizacji został on jednak delikatnie zmodyfikowany ze względu na umieszczenie w tyle działki garażu na jeden samochód, którego projektantem, podobnie jak adaptacji poddasza, jest Daniek. W tym miejscu trzeba podkreślić, że jest to jeden z najstarszych projektów garaży w Krakowie!

Projekt garażu, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Nowoczesność w kamienicy Koziańskich to nie tylko zastosowanie betonu czy garaż dla samochodu. Był to bowiem jeden z wciąż nielicznych na początku XX wieku budynków, gdzie obok elektryczności i bieżącej wody, które dopiero od kilku lat funkcjonowały w Krakowie, zastosowano również centralne ogrzewanie, obejmujące zarówno część mieszkalną, jak i całość drukarni. Prace instalacyjne przy ogrzewaniu, a także wodociągach i kanalizacji, wykonało biuro Drzewiecki & Jeziorański, działające przy ul. Sobieskiego 6.

Pieczęć firmy instalującej wodociąg i centralne ogrzewanie, Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. 29/1410/4932

Pierwszy projekt Karlsedera powstaje, jak wspomniano na początku tekstu, we wrześniu 1909 roku. Projekty wykonawcze budowniczy przygotowuje w maju następnego roku, a niedługo później Koziańscy uzyskują pozwolenie na budowę. Rozległy budynek, nowoczesne technologie i drobne zmiany w projekcie nie przekładają się jednak na długość trwania samej budowy, która zostaje ukończona w połowie 1911 roku, co pozwala na uruchomienie drukarni niedługo później.

Magiczny Kraków

Okupacyjny ślad

Kamienica przetrwała do naszych czasów w niemal niezmienionym kształcie. Jedyna widoczna zmiana to portal sklepowy obejmujący dwie środkowe osie parteru, który wyraźnie odcina się szarym, modernistycznym tynkiem. Jest to jeden ze śladów zmian w tkance architektonicznej Krakowa wprowadzonych w okresie okupacji niemieckiej. Portal to ślad po sklepie rybnym, który powstał według projektu architekta Willego Mollera w 1940 roku z połączenia dwóch mniejszych lokali. Sklep utrzymał ten charakter po wojnie, a jeszcze na początku XXI wieku działał tutaj bar rybny.

Inwestycja braci Eugeniusza i Kazimierza Koziańskich to budynek na mapie Krakowa wyjątkowy. Nowoczesny, budowany z rozmachem, ale także podporządkowany jasno sprecyzowanym potrzebom rozwijającego się przedsiębiorstwa – Zakładów Graficznych. Przy tym budynek tajemniczy i pełen niespodzianek, nawet dla wytrwałych miłośników historii architektury miasta!

Artykuł autorstwa Małgorzaty Korpalskiej i Jakuba Jastrzębskiego (Igraszki z czasem)